

Wschód – Bedoes

Nocny wyścig, jebać KIE
Chyba zaraz się rozbiję,
Wzmocni mnie co nie zabije
Nienawidzę głupich hijen albo hien
Wsiadasz mała albo nie
AMG albo M, kochasz mnie, kochasz gang
Kochasz mnie, kochasz gang
Mała lepiej zapnij pas,
Mała lepiej załóż kask
Jeżdżę jak jebany cham, żartowałem albo nie
Kto wie? Kto wie? Kto wie?
Dobry wieczór,
Prawo jazdy i dowód rejestracyjny
Wypierdalaj kurwa!
Znowu jadę sam, nie ma nikogo ze mną
Znów nie mogę spać, ale wszystko mi jedno
To miasto kocha noc (skrzt)
Znowu jadę sam, nie ma nikogo ze mną
Znów nie mogę spać, ale wszystko mi jedno
To miasto kocha noc (skrzt)
Jadę nocą przez Kraków (skrt)
Z Ruczaju na Prądnik w sekundę
Wawel jest piękny tej nocy (skrt)
Zatańcz dla mnie niczym w moich snach (oh)
Nie mam w planach teraz opcji spać (oh)
Nie mam w planach teraz opcji wstać (oh)
Z Ruczaju na Prądnik w sekundę
Jesteś tak piękna tej nocy (oh)
Jestem nomadem kochanie (uh)
Jestem oddany mej sprawie (ah)
Jeśli masz stanik na sobie,
To ściągnij go teraz,
Bo tak się nie bawię (mm)
Nie musisz jechać pod halę,
By dostać kiełbasę
Przepraszam, musiałem

Cały, cały czas gdzieś błędę, cały cały czas
Szukamy siebie w mroku tego miasta,
Którym rządzi nienawiść
Cały, cały czas gdzieś błędę,
Cały, cały czas
Mam smoka przy sobie,
Jeśli spróbujesz mnie zranić
Znowu jadę sam, nie ma nikogo ze mną
Znów nie mogę spać, ale wszystko mi jedno
To miasto kocha noc (skrzt)
Znowu jadę sam, nie ma nikogo ze mną
Znów nie mogę spać, ale wszystko mi jedno
To miasto kocha noc
To miasto to mój dom
Puste ulice, noc, mijam szklane wieżowce
A pies ma biały nos, puka w szybę i coś chce
Podnosi na mnie głos (jechać go)
Ale nie słucham go (jechać, jechać go)
Mówią, "Jezu Chryste", choć nie są wierzące
Jadę furą po lodzie, nie jestem rajdowcem
Szybko pulsuje skroń
Prędkość to moja broń (skrzt)
Na karoserii błysk i jak budzi się słońce
Byki liczą zysk zarobiony na mące
Ja lecę tak jak Tron
To miasto to mój dom
Ka do eS
Znowu jadę sam, nie ma nikogo ze mną
Znów nie mogę spać, ale wszystko mi jedno
To miasto kocha noc (skrzt)
Znowu jadę sam, nie ma nikogo ze mną
Znów nie mogę spać, ale wszystko mi jedno
To miasto kocha noc
To miasto to mój dom (yeah, ej)
Ubrany dobrze od MISBHV
Tnę ulicę tak jak Vin Diesel
Warszawa mieni się jak VVS
A ja z tobą ciągle chcę he, he, he
I to jest okej
Czego chciałby dalej mały chłopiec

Biały sedan, a w nim młody joker
Potem znowu melanż i potwory w głowie
To był żart, bo potwór chowa się pod maską
Snuję się po dworze do momentu,
Aż ci ludzie zasną
Trasa, koncert, twoje miasto,
Znowu, kurwa, zdzieram swoje gardło
Chociaż ciągle mam kłopotów natłok
AMG, a nie Lambo
Cały gang, bo to lojalność
Dwie jedyńki, Młody Łajcior
Już nie sam, sam, sam, sam, sam, sam, sam
Znowu cały gang,
Gang, gang, gang, gang, gang, gang
Noga jak głąz,
Głąz, głąz, głąz, głąz, głąz, głąz
Zapinaj pas, no bo jej dociskam gaz
Jechałem szybko, gdyż lubię zapierdalać



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych